

# info Nowa Ruda



Wydawca: Urząd Miasta i Rada Miejska w Nowej Rudzie 13 września 2005 r.

ISSN 1644-5090

Rada powiatu kłodzkiego przegłosowała wniosek o odwołanie dyrektora Buczkowskiego

## Byliśmy razem - dziękujemy

Pikieta w Kłodzku w sprawie noworudzkiego szpitala, podczas której zebrani żądali odwołania dyrektora ZOZ w Nowej Rudzie i zatrzymania likwidacji dwóch oddziałów odniosła skutek. Radni powiatu kłodzkiego, po burzliwej dyskusji, przegłosowali uchwałę w sprawie wniosku do zarządu o rozwiązanie umowy o pracę z dyrektorem ZOZ w Nowej Rudzie.

### KTO ZDECYDUJE?

W tym tygodniu zarząd powiatu kłodzkiego ma podjąć decyzję w sprawie odwołania dyrektora ZOZ - Romana Buczkowskiego. W skład zarządu wchodzi: Adam Łącki - starosta, Marek Szpanier - wicestarosta, odpowiedzialny za służbę zdrowia, Jarosław Zachariasz, Jan Podgórski oraz Marek Zwoliński. Pięciu ludzi decyduje o dalszym losie noworudzkiego szpitala.

### DZIEKUJEMY

Wszystkim noworudzianom i innym osobom, którym nie jest obojętny los naszego szpitala, składamy serdeczne podziękowania za udział w pikiecie zorganizowanej przed starostwem powiatowym w Kłodzku. Dziękujemy również tym, którzy swoimi podpisami dodali nam otuchy w walce o utrzymanie dwóch oddziałów noworudzkiego szpitala.

Udowodniliśmy, że razem możemy więcej.

władze miasta  
Nowa Ruda

władze gminy  
Nowa Ruda

Stowarzyszenie  
Obrony Szpitala



Pikieta pod starostwem powiatowym w Kłodzku rozpoczęła się wniesieniem symbolicznej trumny, przy wotrze marsza pogrzebowego granego przez noworudzką Orkiestrę Górniczą. fot. W. Grzybowski.

W pikiecie, która miała miejsce w minioną środę 7 września, w samo południe przed starostwem powiatowym w Kłodzku wzięło udział około 300 osób, które przyjechały tam w sposób zorganizowany z Nowej Rudy i Dusznik Zdroju (pracownicy tamtejszego ZOZ-u wsparli noworudzian i walczyli z dobrym skutkiem o zmianę decyzji o likwidacji ich szpitala i włączenie go w strukturę kłodzkiego ZOZ). Noworudzianie wznosili hasła dotyczące odwołania dyrektora ZOZ - Romana Buczkowskiego i zatrzymania likwidacji oddziałów chirurgii i ginekologii w noworudzkim szpitalu. Przedstawiciele Stowarzyszenia „Laparoskop” (organizatorzy pikiety, wł. Stowarzyszenie Obrony Szpitala) złożyli na ręce starosty Adama Łąckiego 8500 podpisów mieszkańców Nowej Rudy z poparciem dla dwóch postulatów:

1. powstrzymania likwidacji oddziałów chirurgii i ginekologii w noworudzkim szpitalu oraz odwołania Romana Buczkowskiego z funkcji dyrektora ZOZ Nowa Ruda. Nie obyło się bez gorących wystąpień wóldarzy miasta i gminy Nowa Ruda. Głos pośród wrzawy i gwizdów zabral też Adam Łącki, starosta kłodzki, który w towarzystwie członka zarządu powiatu, noworudzianina Jarosława Zachariasza odważył się wyjść do protestujących. Brakiem odwagi wykazali się inni noworudzcy radni z SLD i PSL. Starosta zaprosił delegację protestujących do udziału w sesji powiatowej, podczas której radni opozycyjni wprowadzili do porządku obrad projekt uchwały w sprawie wniosku do zarządu powiatu kłodzkiego o rozwiązanie umowy o pracę z dyrektorem Buczkowskim.

ciąg dalszy na str. 3



Szanowni mieszkańcy Nowej Rudy, Radkowa i okolic.

Serdecznie dziękuję Wam za udział w zgromadzeniu przed starostwem w ubiegłą środę oraz ponad 8500 podpisów poparcia, które - mam nadzieję - złożyliście Państwo również wyrażając uznanie dla naszej pracy w oddziale chirurgicznym. Świadczą one o tym, że ktoś docenia moją i naszą pracę, za co jestem pełen szacunku. Postaram się także w przyszłości nie zawieść pokładanych we mnie nadziei.

Sytuacja po sesji 7 września br., jest taka, że nadal rozpowszechniane są kłamliwe informacje powodujące niepokój całej załogi. Jak Państwo wiecie walczyliśmy o szpital miejski czteroprofilowy i nie ma mowy o likwidacji jakichkolwiek oddziałów. Uważam, że nasz szpital ma

## Dr Zajac: - Nie ma potrzeby likwidacji oddziałów zabiegowych

rację bytu jeżeli zostanie unowocześniony i będzie świadczył usługi na poziomie standardów przynajmniej polskich, jeśli nie wyższych. Szansę taką widzę w odpowiednim kontrakcie z NFZ oraz szukaniu pieniędzy tu na miejscu i poza Nową Rudą. Wiadomo jest, że nie wystarczy tych pieniędzy tylko z NFZ. Jestem pewny, że opracujemy projekt restrukturyzacji na miarę oczekiwań, aby szpital mógł się rozwijać, a nie degradować jak to przez ostatnich 9 lat działo się za sprawą obecnej dyrekcji. Sądzę, że wiele można poprawić w szpitalu bez większych pieniędzy - wymaga to zmian organizacyjnych.

Nie ma, moim zdaniem, potrzeby likwidacji oddziałów zabiegowych - należy przeczekać zły okres. Raz zamknięty oddział już nigdy nie zostanie otworzony. Co to za restrukturyzacja, jeśli wstępnie dyrektor chce zwolnić 45 osób, a „swoich” pracowników nagrodzić podwyżką płac. Na ostatniej sesji rady powiatu kłodzkiego okazało się, że wdrożenie programu restrukturyzacji przez dyrektora ZOZ jest niezgodne z prawem, myślę tu o złożeniu pracownikom wypowiedzeń.

Dyrektor Buczkowski nadal wszystkich oszukuje twierdząc, że bezpośrednim sprawcą długu jest oddział chirurgiczny. Chcę przypomnieć, że chirurgia generuje długi wówczas, gdy kontrakt z NFZ jest źle podpisany. Dlaczego? A dlatego że spoczywa na nas również koszt bloku operacyjnego. Blok operacyjny jest finansowany w każdym szpitalu przez oddziały zabiegowe - w naszym przypadku przez oddział ginekologiczny i chirurgiczny - kiedyś był przez urazowy i położniczo, ale je zrestrukturyzowano, czyli zlikwidowano. Dług noworudzkiego oddziału chirurgicznego jest wyolbrzymiony - a przy tym jest nie do sprawdzenia w chwili obecnej, ponieważ zarówno księgowość, jak i dyrektor nie dają do wglądu dokumentacji. W obecnym roku dysponuję 9 tysiącami punktów dla chirurgii, a dopiero przy 15 tys. punktów, mój oddział może pracować na pełnych obrotach. Niestety, nie ja podpisywałem kontrakt. Zlikwidowanie oddziałów w przyszłości pozabawiłoby szpital przychodów, a to w konsekwencji zachwiałoby budżetem zakładu, ponieważ koszty stałe zakładu i tak by się nie zmniejszyły.

Z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że obecny dyrektor źle prowadzi nasz SP ZOZ, nie rozwija go, skłóca załogę, a przy tym w chwili obecnej walczy tylko o swój stołek, a nie dobro firmy. Ja natomiast wraz z Komitetem Obrony Szpitala walczę o utrzymanie ZOZ-u. Sądzę, że tak postąpiłby każdy lekarz, któremu na sercu leży dobro zakładu w którym pracuje i myślę, że tę opinię podzielają wszyscy przywoici mieszkańcy naszej Małej Ojczyzny. Pracowników naszego szpitala proszę o rozwagę, bo nie chcę być powodem niepokojów w szpitalu, a w chwili obecnej myślę nie tylko o 45 ludziach, którzy mieli być zwolnieni. Myślę o przyszłości całej załogi.

A tak już na koniec, jak miło było słuchać na sesji powiatowej informacji pani dyrektora SP ZOZ w Kłodzku, która restrukturyzację pojmuję jako budowanie, a nie likwidację. Jestem również przekonany, że obecny sprzeciw społeczności Nowej Rudy zatrzyma kolejną degradację naszego szpitala i nadejście lepszy okres w dziejach naszej placówki.

Z poważaniem  
**Andrzej Zajac,**  
ordynator chirurgii.

## Piotr Baranowski: - Wesprzemy szpital kwotą 100 tys. zł rocznie



Szanowni Państwo!

Ogromnie dziękuję Państwu za udział 7 września w demonstracji i sesji powiatowej w Kłodzku. Użytkaliśmy wiele, ale jeszcze musimy walczyć o najważniejsze. Jak się okazuje dyrektor Buczkowski bezprawnie zaczął likwidować chirurgię i ginekologię, a wręczono

pracownikom wypowiedzenia są nieważne. Według mojej oceny obecny dyrektor SP ZOZ działa na szkodę zakładu, którym kieruje, zarówno poprzez nadmierną uległość władzom starostwa, jak i nadgorliwość w „restrukturyzacji”. Przypomnę, że budżet SP ZOZ w Kłodzku wynosi w tym roku 30 mln zł, a Nowej Rudy tylko 10 mln zł. Kłodzko i Nowa Ruda mają zbliżoną liczbę mieszkańców. W roku 2004 Kłodzko otrzymało od starostwa 2,2 ml zł dotacji, Nowa Ruda tylko 500 tys. zł. Na sesji 7 września br. pani dyrektor SP ZOZ powiedziała, że w Kłodzku nie zwalnia się nikogo, mało tego kupuje się mammograf. Czy to o czymś nie świadczy? Uważam, że dla szpitala w Nowej Rudzie też nadejdą lepsze czasy.

Szpitalowi potrzebny jest remont i modernizacja. Powinny w nim pozostać cztery profile, tak jak dotychczas. Zobowiązuję się jako prezes Stowarzyszenia Obrony Szpitala do pomocy na rzecz szpitala w kwocie co najmniej 100 tys. złotych rocznie. Pomoc ta oczywiście zostanie udzielona dobremu gospodarzowi.

Oczekujemy od starosty jak najszybszego załatwienia sprawy i odwołania obecnego dyrektora noworudzkiego ZOZ oraz powołania osoby pełniącej jego obowiązki. Dalsze zwlekanie z takimi decyzjami może spowodować niezłożenie na czas programu restrukturyzacji oraz niezakontaktowanie usług.

**Piotr Baranowski,**  
przewodniczący Stowarzyszenia Obrony Szpitala

Bezpłatny Informator  
Samorządowy

**info Nowa Ruda**

nakład wydania specjalnego:  
2000 egzemplarzy

wydawca:

Urząd Miasta i Rada Miejska  
w Nowej Rudzie, Rynek 1  
tel. centrala (74) 872 0 300,  
fax (74) 872 22 68

adres redakcji:

57-400 Nowa Ruda, Rynek 11,  
III piętro, pok. nr 305,  
tel. (74) 872 0 339, 872 0 307  
info@um.nowaruda.pl

redaktor naczelny:

Wojciech Grzybowski  
wojtekgrzybowski@wp.pl

skład i druk:

Usługi Poligraficzne  
Bogdan Kokot vel Kokociński  
57-400 Nowa Ruda,  
ul. Armii Krajowej 15  
drukarnia@kokociński.pl

Kolejne wydanie INFO Nowa Ruda  
w piątek - 16 września br.

## Wystąpienie mieszkańców Nowej Rudy podczas pikiety w Kłodzku

Szanowny panie Starosto!  
Droży radni powiatowi!

**M**y mieszkańcy Ziemi Noworudzkiej przyjeżdżamy do Was w pokojowej manifestacji z symboliczną trumną - abyście sobie uświadomili, co to oznacza. Oznacza ostatnią drogę, którą nam zgotowaliście. Pragniemy pokazać Wam jak bardzo jesteśmy zdeterminowani i nie pozwolimy Wam na likwidację tego w czym nasze ostatnie nadzieje - nadzieja dalszego życia. Takimi poczynaniami już wcześniej władze zlikwidowały nam kopalnię, a tym samym blisko 6 tysięcy miejsc pracy. Takimi poczynaniami zabrano nam powstanie powiatu Nowa Ruda. Takimi poczynaniami wyprowadzono z Nowej Rudy i okolic urzędy, przychodnie, sąd, stację Sanepidu i inne wydziały.

To przecież nie kto inny jak społeczeństwo Nowej Rudy i Gminy Nowa Ruda dało Wam mandat zaufania, licząc na godne ich reprezentowanie, dbanie o ich sprawy. I ich godność. Mieliśmy nadzieję, że będziecie budowali, a nie burzyli. Nie dziwi nas postawa czy stanowisko radnych z Kłodzka, bo oni zadbali o swoje, ale dziwi nas postawa radnych z Nowej Rudy i okolic. To Wy jesteście „solą” tej ziemi, na której wasze babcie, matki i żony powiły noworudzkie dzieci. Tu narodziło się Wasze życie - miejsce narodzenia, które do dziś macie w dowodach osobistych. Tym bardziej dziwi nas fakt waszej decyzji o likwidacji szpitala - miejsca, gdzie narodziło się Wasze życie - tu stawialiście pierwsze kroki, tu otrzymujecie pierwszą pomoc medyczną, tu żyją Wasze rodziny i najbliżsi.

Nowa Ruda liczy ponad 7 tys. emerytów i rencistów wywodzących się głównie z górnictwa, ponad 1000 innych zawodów - to są ludzie, którzy potrzebują pomocy lekarskiej w każdej chwili. Nieraz pomocy w 5 minut. Lekarze wiedzą, że to wyścig z czasem, a wygrana to życie. Nas mieszkańców Nowej Rudy nie dziwi postawa innych radnych z Kłodzka czy Polanicy, bo oni mają w tym swój interes, oni są na swoim - zadbali o swoje. Ale czy taka powinna być decyzja, czy najważniejsza jest ekonomia? A gdzie tu jest człowiek, jego godność i poszanowanie? Należałoby usiąść wspólnie z władzami miasta i gminy Nowa Ruda, z przedstawicielami stowarzyszeń, organizacjami - a wtedy rozwiązania powinny się znaleźć.

Byli górnicy i ich rodziny wiedzą co znaczy słowo „restrukturyzacja”, my to już przerobiliśmy, wiemy ilu ludzi teraz jest bez pracy i nie ma co włożyć do przysłowiowego garnka. Trzeba robić wszystko co możliwe, aby utrzymać oddziały w naszych szpitalach. Nie dziwi nas fakt napisania listu przez niektórych lekarzy - osobiście tylko do Pana Starosty - wybranych lekarzy, bo oni bronią swojej specjalności i swoich układów. Dziwi nas fakt, że przysięga Hipokratesa zmieniła się u nich w słowa nic nie znaczące, dbające tylko o siebie i swoje, własne interesy. To na chirurgii sale nie mogą pomieścić swoich pacjentów - i tu należałoby pomyśleć o powiększeniu oddziału i pozyskaniu więcej lekarzy o tej specjalności. Komu wypowiedzieliście „lojalność”? Swojemu koledze, który od świtu do nocy jest przy łóżku chorego czy przy operacji. Wasze rozgrywki nas nie interesują, chcemy być leczeni przez dobrych lekarzy i we własnym szpitalu. Zaprzeście waśni i róbcie to co do Was należy.

Szanowni Radni, przyjechaliśmy do Was prosząc o opamiętanie i zweryfikowanie swojej postawy. Wśród nas są osoby, którym uratowano życie w tym szpitalu. Są osoby, które rozbudowały ten szpital, wspomagały w różnych akcjach. Wśród nas są obecni przyszli parlamentarzyści „z prawej i lewej strony sceny politycznej”, są władze miasta i gminy Nowa Ruda, są tu wspólnie z Wami - powtarzam - wspólnie z Wami. Oni mają dobrą wolę przywrócenia poczucia naszego bezpieczeństwa i naszej godności.

Tylko mądre grono ludzi podejmie mądre decyzje.  
Liczymy na to wszyscy. A zatem do pracy!

## dokończenie ze str. 1

Po burzliwej dyskusji na sesji 11 głosami „za” odwołaniem przy 2 „wstrzymujących się” i 9 osobach nie biorących udziału w głosowaniu (!) uchwała zobowiązująca zarząd powiatu kłodzkiego do odwołania dyrektora została podjęta. W głosowaniu jawnym i imiennym „za” odwołaniem Buczkowskiego byli m.in. noworudzianie Monika Podjaska (PO), Janina Grysiwicz (SLD), Julian Golak. Nie wzięli udziału w głosowaniu, uchylając się od odpowiedzialności i decyzji w sprawie szpitala: Józef Łopaciuch i Ryszard Pomykała (obaj SLD), Henryk Wnętrzak oraz Jan Podgórski (PSL). Szczególnie dziwi postawa tego ostatniego, który nie poszedł za przykładem partyjnego kolegi Marka Szpaniera (ten zagłosował za odwołaniem dyrektora), również członka zarządu powiatu.

Sprawa likwidacji dwóch oddziałów w noworudzkim szpitalu pozostaje nadal otwarta, gdyż radni powiatu nie podjęli przecież uchwały o ich zamknięciu. Tym samym, na co wskazywały wypowiedzi radnych na sesji, wypowiedzenie umowy o pracę ordynatorowi dr. Andrzejowi Zajądowi i innym pracownikom nie ma podstaw prawnych. **Wojciech Grzybowski**

### Zebrano 8500 podpisów poparcia pod dwoma postulatami:

1. Powstrzymanie likwidacji oddziałów chirurgii i ginekologii w noworudzkim szpitalu,
2. Odwołanie Romana Buczkowskiego z funkcji dyrektora ZOZ Nowa Ruda.



Wystąpienie do starosty i radnych powiatowych podczas pikiety odczytał Jan Krawczyżyn, emerytowany górnik z Nowej Rudy.



Przed siedzibą starostwa protestowało około 300 osób, niektórzy uczestniczyli także w sesji powiatowej. fot. W.Grzybowski

## Dr Waldemar Orzechowski: - Dyrektor Buczkowski od początku zamiast pomagać rzucał mi kłody pod nogi.

Rozmowa z doktorem Waldemarem Orzechowskim, w 2003 roku pełniącym obowiązki ordynatora oddziału ginekologiczno-położniczego w noworudzkim szpitalu.

**Redakcja:** - Jak trafił Pan do nas z Oławy?

**Dr Waldemar Orzechowski:** - W 2003 roku na wiosnę, po nierozstrzygniętym konkursie na ordynatora oddziału ginekologiczno-położniczego, dyrektor Buczkowski powierzył mi obowiązki ordynatora i postawił przede mną zadania: odmłodzić kadrę lekarską, przywrócić dyscyplinę pracy i podnieść poziom świadczonych usług. Niestety już od początku zamiast pomagać rzucał mi kłody pod nogi. Chciałem zatrudnić dwóch specjalistów z Wrocławia, po kilku miesiącach walki zgodził się na zatrudnienie jednego. Jak zwiększyłem dyscyplinę pracy i zacząłem wymagać przestrzegania regulaminu zakładu to w odpowiedzi pan H. poszedł na zwolnienie lekarskie, a potem wrócił na emeryturę, pan A. też poszedł na zwolnienie, jednocześnie pracował w innym miejscu, pani M. wzięła zwolnienie i pojechała na urlop do Chorwacji. Zawiadomiłem dyrektora Buczkowskiego o tych wykroczeniach i prosiłem o wyciągnięcie konsekwencji służbowych. Niestety nie było żadnej reakcji, czyli dyrektor akceptował takie postępowanie.

**R:** - Ale oddział przynosił straty (?).

**WO:** - Też to słyszałem. Po zapoznaniu się z funkcjonowaniem oddziału i poradni zaproponowałem daleko idącą restrukturyzację, która powinna przynieść istotne oszczędności. Jednocześnie zaproponowałem, żeby każdy z ordynatorów wiedział jaki kontrakt posiada jego oddział, jakie są koszty osobowe, pośrednie, bezpośrednie funkcjonowania oddziału i wtedy będzie można szukać oszczędności i wiedzieć dlaczego tych pieniędzy brakuje, gdzie uciekają i są marnotrawione. Niestety wszystko było tajemnicą i żadna z tych propozycji nie doczekała się nawet ustnej odpowiedzi czy próby dyskusji.

**R:** - Wyraził Pan zgodę na likwidację porodówki i położnictwa?

**WO:** - Zawsze twierdziłem, że porodówka to serce szpitala. Musimy pamiętać, że głównym źródłem finansowania szpitala jest kontrakt z NFZ. Nielogiczne jest likwidowanie czegoś i pozbawianie się źródeł finansowania, a tak było w wypadku porodówki, tym bardziej, że na porody nie ma limitów finansowych. W tym

temacie też zostałem oszukany. W przedstawionym projekcie restrukturyzacji wskazywałem na konieczność połączenia oddziału ginekologicznego i położniczego. I takie były ustalenia! Poza moimi plecami w miejscu gdzie miał być ten oddział powstał oddział wewnętrzny, a porodówka uległa likwidacji

**R:** - Jak wspomina Pan pracę w noworudzkim szpitalu?

**WO:** - Bardzo miłe i sympatycznie, szczególnie ze względu na miłe pacjentki, i bardzo dobry personel średni, z którym można było stworzyć oddział ginekologiczno-położniczy na dobrym poziomie.

**R:** - To dlaczego odszedł Pan z pracy?

**WO:** - Pod koniec 2003 roku przeczytałem w Gazecie Lekarskiej o rozpisaniu przez dyrektora konkursu na mój oddział. Dobry obyczaj nakazuje, aby termin konkursu uzgadniać z obecnym ordynatorem. Nic takiego się stało. Pomyślałem sobie, praca to nie musi być Wersal. Umówiłem się z dyrektorem Buczkowskim na spotkanie i poprosiłem go o ocenę mojej dziewięćmiesięcznej pracy i czy widzi naszą dalszą współpracę? Usłyszałem same superlatywy na swój temat, że nie ma zainteresowania konkursem i że nikt się nie zgłosił. On jako dyrektor chce żebym nadal pracował i mam jego poparcie. Na dzień przed konkursem wyszła utrzymywana cały czas w tajemnicy prawda, że dyrektor już dawno dogadał się z doktor Iwoną Matyją i jej udzielił poparcia. Wobec powyższego poczułem się oszukany i wycofałem papiery z konkursu, nie pchałem się tam gdzie mnie nie chcą. Wróciłem do swojej firmy i prowadzę dobrze prosperującą NZOZ - Oławskie Centrum Medyczne.

**R:** - Wiem, że nie wchodzi się dwa razy do tej samej wody. Ale czy wróciłby Pan i podjął się jeszcze raz zadania prowadzenia oddziału w Nowej Rudzie?

**WO:** - Tak naprawdę do Nowej Rudy nie muszę wracać, bo jestem tutaj raz w tygodniu. Prowadzę prywatną praktykę w Słupcu. A do szpitala? Wszystko zależałoby od warunków i sytuacji. Lubię wyzwania. Jestem zabiegowcem i ciągnie wilka do lasu.

**R:** - Dziękuję za rozmowę.

**WO:** - Dziękuję.



## Tomasz Kiliński: - Nie wychodźmy znow przed szereg.

8500 podpisów i kilkaset osób protestujących pod starostwem w Kłodzku świadczą o tym, że walczymy w słusznej sprawie. Za to wszystko osobście dziękuję mieszkańcom zdając sobie sprawę, że to dopiero początek. Dziś należy dołożyć wszelkich starań, aby szpital mógł otrzymać jak najlepszy kontrakt z NFZ na wszystkie oddziały, a nie z góry skazywać go na przegraną, pokazując nowy szpital w Polanicy, jak czyni to obecny jeszcze dyrektor Buczkowski. Dyrekcja szpitala kłodzkiego działa wręcz przeciwnie, nie likwiduje, stara się o dobry kontrakt, a przyszłość pokaze czy rzeczywiście szpital w Polanicy przejmie wszystkie oddziały zabiegowe w powiecie kłodzkim. Przede wszystkim nie powinniśmy „wychodzić znow przed szereg” sami likwidując sobie oddziały jak zaplanował to dyrektor Buczkowski. Teraz widzimy, jak bardzo dba o rozwój szpitala, kadry i poziom usług - pokazują to fakty. Szpital w Nowej Rudzie może mieć całkiem inne oblicze, tylko gdy doczeka się prawdziwego gospodarza.

burmistrz **Tomasz Kiliński**

## BYLI ZA LIKWIDACJĄ ODDZIAŁÓW: CHIRURGICZNEGO I GINEKOLOGICZNEGO

Podczas sierpniowej sesji rady powiatu kłodzkiego zapadła decyzja o pozytywnej opinii dla projektu restrukturyzacji ZOZ w Nowej Rudzie, m.in. poprzez likwidację dwóch oddziałów w noworudzkim szpitalu. Pośród 16 głosnych z powiatu, którzy głosowali za tym projektem znaleźli się trzej noworudzcy radni, reprezentujący SLD i PSL.



Jan Podgórski (PSL)



Józef Łopaciuch (SLD)



Ryszard Pomykała (SLD)